

DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok fr. 15
Na miesiąc sześć fr. 8
Na miesiąc trzy fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

N^o 278.

DNIA 1 SIERPNI 1846 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki
pieniężne adresowane być mają
franco: à M. le Redacteur du
Dziennik Narodowy, rue des
Marais Saint-Germain, 45.

POLITYKA.

LETTRE D'UN GENTILHOMME POLONAIS

SUR

LES MASSACRES DE GALICIE

ADRESSÉE

au Prince de METTERNICH.

Przychodzi nam mówić teraz o samych odstępstwach, o samych zdradach. W numerze 267 Dziennika Naro. pisaliśmy o *Głosie Emigranta do Posłów*, w którym sympatyje moskiewskie przebijały się tylko we wspomnieniach, w żalach za porządkiem Królestwa Kongresowego i w życzeniach oglądania na tronie polskim jednego z członków rodziny *szlachetnego i spaniałego* Alexandra, któryby goił rany zadane przez Mikołaja. W przeszłym numerze pisaliśmy o książce Kubrakiewicza, która jeśli nie dorównywa talentem pisarskim tamtęj, to przechodzi ją w wyrazistości nie tylko sympatyji ale propozycji. Lecz nic co dotąd było powiedziane na korzyść Moskwy, nie dosięga szatańskiej mocy, przewrotności i podstępnej logiki listu anonimnego adresowanego do Metternicha.

Chcielibyśmy go pokryć milczeniem. Lecz ponieważ nauki które głosi oddawna nurtują tajemnie ziemię polską; ponieważ są one wypływem spisku moskiewskiego, który pod pozorem wspólnej narodowości, wspólnego interesu ras słowiańskich, uspasabia skrycie umysły i serca polskie do przyklaniania się ku Moskwie; ponieważ sięjąc wątplenie, zachwiewa nadzieję i popycha do rozpaczliwych determinacji wielu rodaków; chcąc przeciw nim walczyć, trzeba je dać poznać.

Prawie jesteśmy radzi, że trucizna która krążyła wśród Polaków niewidzialnie, wyszła teraz na jaw; łatwiej będzie ją powstrzymać, niszcząc śmiertelne jej działanie, narodowym antidotem. Nigdzie nie okazała się ona wyraźniej, jak w liście anonimowego. List ten będzie niewątpliwie miał wielki rozgłos wśród Polaków, większy może jeszcze wśród Niemców, którym da wiele do myślenia.

Zamierzaliśmy już w dzisiejszym numerze traktować kwestyę *russomanii*, która po ostatnich wypadkach wyszła na jaw pod różnemi pozorami tak w kraju jak w emigracji; ale przeczytawszy świeżo wydany list anonimowego, nie możemy rozpocząć naszej pracy, nie dawszy go poznać czytelnikom, temci więcej, iż on jest najsilniejszym i najśmielszym publicznym wyrazem, słabo dotąd i niewyraźnie pojawiających się dążności moskiewskich, pod maską patryotyzmu.

Anonim list swój pisze w charakterze szlachcica polskiego, cała część jego adresująca się do Metternicha jest pełna mocy i prawdy; wystawił on z całą siłą dyalektyki, z całą znajomością rzeczy przewrotność polityki rządu austriackiego względem Galicyi; nie można wymowniej podać go w nienawiść wszystkich Polaków, Słowian i całej nie niemieckiej Europy, jeśli by same fakta były ku temu niedostateczne. Jestto przygniatająca odpowiedź na okolną depezę Metternicha do gabinetów europejskich z dnia 7 Marca b. r., oraz na artykuły gazet niemieckich które jego agenci głosić nie przestają przeciwko narodowi polskiemu.

Za tę część listu anonimowego, pomimo niektórych błędów pochodzących z wyobrażeń autora, byłiby Polacy wdzięcznymi, gdyby koniec jego i konkluzya nie wykryły całej przyczyny jego energicznego oburzenia, jego nienawiści ku Niemcom i rządowi austriackiemu. Pomimo całej odrazy, musimy powtórzyć tu ustępy listu podstępne i zdradzieckie, a to aby potem odpowiedź nasza i uwagi były zrozumialsze naszym czytelnikom. Stawiając naprzeciw rządowi austriackiego rząd moskiewski, autor listu powiada str. 38.

« Prawda, rząd rossyjski jest srogim dla szlachty polskiej, ale Romanów za nadto ma w sobie krwi szlacheckiej, aby miał zezwolić na zabijanie sobie podobnych, nawet między nieprzyjaciółmi; za nadto jest sumiennym aby dla samej tylko ostrożności miał ich niszczyć, i za nadto człowiekiem honorowym aby miał znieważać swe ofiary. Samowładca panując jednakowo nad wszystkimi klasami swych poddanych, strzeże się pilnie uśmierzać bunt jednych za pomocą zasadki umówionej z innymi. Jak wy (Niemcy) i z wami Rossyjanie zrzucili z tronu naszego króla, zniszczyli nasze instytucje i nasze wolności, ale zostawili nietykalnym porządek społeczny; kary publiczne wykonywają oni ręką żelazną za pomocą organów prawnych, ale nigdy nie odstąpili zbójcom zwierzchnictwa carskiego. Srogi ich sposób rządzenia gardzi dwóznaczością, oni nie udają dobrotliwości. Część naszych starożytnych obyczajów znajduje przebaczenie w ich oczach, jako relikwie słowiańskiej narodowości. »

Po takiej kłamliwej apologii Moskali, autor listu odzywa się do nienawiści słowiańskich przeciw Niemcom, oczekując mściciela pokrzywdzonej rasy, którego widzi w Rossyi, ku której zwracają się oczy wszystkich Słowian, a między nimi i Polaków. Wynurzywszy swą nadzieję, iż z czasem sami chłopci których popchniono do mordów, przyszedłszy do siebie będą żalować swych zbrodni i obrócać swą nienawiść ku Niemcom, anonim pisze str. 36.

« Odnowione boleśne wspomnienia, obudzą nieśmiertelną nienawiść naszej rasy słowiańskiej przeciwko Niemcom; nienawiść ta wybuchnie żywsza, i stanie naprzeciw Austrii świętsza aniżeli kiedykolwiek. Mordy galicyjskie być będą wieczyste »

w pamięci polskich pokoleń; w opowiadaniach naszych domowych, w pieśniach naszych bardów, pamięć o nich przejdzie z pokolenia w pokolenie, a łącząc się do wspomnień dawnych okrucieństw austriackich, tradycja ta potoczy się jako grzmot od ludności do ludności po całym rodzie słowiańskim »

« Czyliż Opatrzność nie wywoła z czasem takiego, który objawszy wszystkie te nieszcześcia, te zniewagi, te nienawiści, tę przynajmniej dumę, te przeklestwa, te boleści i te wspomnienia; zaprzęże do swego rydwanu te nieśmiertelne fury, i pchnie je po drodze przeznaczenia, dla otrzymania sprawielliwiej i pamiętniej zemsty? Czyliż kroki mściciela daleko jeszcze są od waszego progu? Dalekoż jest od nas ten, komu będzie dane połączyć rozproszone członki ludności słowiańskich, które teraz zwiększą pokolenia polskie, przynosząc ogromne materiały do nowej budowy? »

« W Krakowie po raz pierwszy ujrano popęd zobopolny narodowości polskiej konającej pod waszemi ciosami, i narodowości rossyjskiej przybiegającej na jej pomoc. (*) Wiadomo że strach którym byli przejęci mieszkańcy Krakowa przed zajęciem jego okręgu przez wojska połączone, nie był skutkiem porządku zaprowadzonego przez rząd dziesięciodniowy, więcćś śmieszny jak okropny. Nie, przerażenie to odnosi się do was; dla uniknięcia okropności galicyjskich, któremi wasze wojsko straszło Rzeczpospolitą, blagano jak najrychlejszego przybycia Rossyan. Te ogólne oświadczenia sympaty, te krzyki radośne z którymi oni byli przejęci, nie zabrzmiały w uszach waszych jako śpiew zamęścia, z którego ma się narodzić nowa przyszłość? Jaki odgłos znalazły w Krakowie wypadki galicyjskie, takż w Galicyi znalazło opowiadanie tego przybycia i tego przyjęcia, i widzieliśmy czyli to zostało bezowocne. W celu ze szlachty, uchodząc okrucieństwa waszych wiernych chłopów, zażądało schronienia u władz rossyjskich. Sposób przedstawienia się Rossyan w Krakowie, nie jest wypadkiem pojedynczym; postępowanie ich na innych punktach Polski zgadza się z tem zupełnie. »

Tu anonim opisuje ukaranie przez rząd rossyjski chłopów galicyjskich, którzy przeszli do Królestwa w celu poduszczania chłopów miejscowych do rabunku i mordów, oraz inne fakta mające okazywać zmianę postępowania Moskali względem Polaków i wdzięczność tych ostatnich dla rządu. Nareszcie list swój kończy w sposób następujący, str. 40 :

« Wszystko dąży do zmienienia usposobien Polaków względem Rossyi; przygotowuje się nowa przyszłość. Trzeba się zdecydować. Zamiast bezludnych i awanturycznych usiłowań, trzeba nam, przez postanowienie śmiałe, choćby z największą boleścią serca, przedsięwziąć postępowanie rozumne, wytknięte przez wypadki. Zamiast marzyć w żebraniu pozycyi u zachodu, wchodząc w siebie, możemy stworzyć dla się przyszłość w stronie przeciwniej, możemy przygotować sobie drogę wewnątrz samegoż ogromnego imperyum. Coraz bardziej niezdolni zostac panami przeznaczenia naszego jako ciała polityczne, jako państwo, możemy sobie znaleźć inne jako członki tegoż samego rodu. Często widziano walczące w długim antagonizmie dwa żywioły, powołane do wzajemnego dopełniania się i modyfikowania, a to aby połączywszy się, dążyć do wspólnego przeznaczenia. Nie znajdując się w tym przypadku dwa słowiańskie narody, dotąd uporczywie zażarte w bratobójczej wojnie? Czyliż okrucieństwa obcego nie przyspieszą chwili ich wzajemnego pojednania się i utworzenia jedności słowiańskiej, w której

(*) Jestto aluzya do następnego wydarzenia. Kiedy zawstydzony i rozjuszony generał Collin stojąc na Podgórzu groził miastu i podał delegacyi hańbiące warunki poddania się, delegacya przerażona groźbami rabunku i zemsty, udała się pod opiekę stojącego na granicy wojska rossyjskiego. Wnet dowódca wysłał oddział konnicy, który wpadłszy do Krakowa zajął główny odwacht i rozstawił warty. Kiedy Collin naprawiwszy most, wchodził do Krakowa koło czwartej, znalazł przy moście rossyjskiego oficera z dziesięcią żołnierzami, który mu oświadczył, że miasto zajął i miał polecenie od swojego dowódcy strzedz, aby w Krakowie nikomu włos z głowy nie spadł. Trudno powiadają wystawić zadziwienia i nienkentowania rozszoszczonych Austriaków, a urągającej ironii Moskali. Wkrótce nadszedł pułkownik rossyjski Szwejkowski z resztą pułku, który grzeszczościami i uprzejmością ujmował mieszkańców. Takież same postępowanie byłż innych oficerów i żołnierzy rossyjskich; to zawróciło głowę wielu Krakowianom i skłoniło ich na stronę moskiewską, a czego autor listu włoży wiele dla przyszłości.

wygasną wspólne ich nienawiści? W srogościach rządu rossyjskiego my jesteśmy sami po połowie. Czyż nigdy dobrowolnie nie zachemy tego, co dotąd zmuszeni byliśmy znosić? czyż nigdy nie przyjmie dobrowolnie konieczności, która nas dziś krępuje jako buntowników? Od chwili kiedy przestaniemy być niewolnikami, pan nasz musi zostać mimowolnie naszym bratem. »

Tu znaczny ustęp opisujący korzyści jakieby spłynęły dla Rossyan i dla Polaków ze wzajemnego ich i dobrowolnego połączenia się; Polacy mogliby w Rossyi odegrać rolę którą odegrali podbici Grecy w imperyum rzymskiem; mogliby Rossyją ucywilizować, ożywić i przemienić; mogliby dopomóc do wydobycia się z pod obcej przemocy wszystkim pokoleniom słowiańskim, i dalej, str. 42 :

« Szlachta polska woli zapewne iść z Rossyanami na czele cywilizacyi słowiańskiej, młodej, silnej i pełnej przyszłości, aniżeli popychana, wzgardzona, nienawidzona i znieważana, miałaby się wlec z tyłu waszej (niemieckiej) cywilizacyi zgrzybiałej, pniaczej i zarozumiałej. W nagrodę tego co przyniesie Rossyi, ona otworzy naszemu plemieniu szerokie pole do pracy społecznej, dla korzyści stałych i znakomitych, które zastąpią cześć rozpaczliwą obecnego naszego położenia. Dzisiejszy nasz stan moralny, razem niewolników i żebraków, zniekształca nas i znieudolnia. W gorączkowym i próżniaczym uganianiu się za nieujętą przyszłością, w obojętności na teraźniejszość, która na zawsze ulata, zdolności nasze niszczyją, rozum nasz się przedzierzga, uczucia nিকেznieją, a żal z troską towarzyszące naszemu chlebowi powszedniemu, każą w nas godność natury ludzkiej. Piękne rysy charakteru polskiego przeistaczają się; miejsce przymiotów naszych ojców, wzniosłości duszy, uprzejmości, szlachetnej ambicyi, zajęły bezcelność, nিকেzność i chciwość. Same ich wady drobnieją w nas: imponujący bezład ich politycznych niesnasek, zastępujemy zawiściami i nędznościami naszych klótni. Naszemu życiu politycznemu, jest słowo nieplodne, które pochłania resztę sił naszych. Gwar naszych klótni, bierze nazwę opinii publicznej; gdyż w przewróceniu tem wszystkiego, wyrazy naszego pięknego języka zmieniają się także, i przestają odnosić się do rzeczywistości. Wybrane umysły wśród nas, ci pasterze zbłąkaniej trzody, zużywają się w olbrzymich wysileniach; smutek i śmierć sprzątają ich przed czasem. Serca wysychają, dusze cierpeją, i obraz prawdy zaciera się wśród nas coraz bardziej. Sama nadzieja się przetwarza: matki karmią nasze dzieci żółcią i krwią, a gangrena która pożera ich ojców, kazi zawczasu te młode dusze, które nikią w oczach naczych wśród epoki tak bogatej w zdobywcze umysłowe i społeczne. Wkrótce oni także zbłąkają się w szukaniu tego, za czemyśny gonili naprózno. Nie, wiekowa wściekłość w sercu tylu pokoleń nie jest, być nie może z woli Bożej, i ojezyzna dla nas, jak prawowitość dla was, nie może być bożyszczem, któremu należy poświęcać wielkie interesa ludzkości, i odwieczne zasady porządku społecznego. »

« Długoż jeszcze będziemy mieć jakąś wartość, aby z siebie zrobić datek mogący być przyjętym? długoż jeszcze pozostaniemy zdolnymi do wywierania zbawienego moralnego wpływu, miasto stania się zdolnymi do przyjmowania samej tylko zarazy? Czy daleko jeszcze ten dzień, w którym szlachta polska ćwiertowana, prowadząc z sobą resztę tego ludu, który się wlece za nią; dumna, lecz nakazując milczenie gwałtownie bijącemu sercu, będzie mogła powiedzieć cesarzowi rossyjskiemu: « Przychodzimy ci się oddać jako najszlachetniejszemu « z naszych nieprzyjaciół. Dotąd należeliśmy do ciebie jako « niewolnicy, przez podbój, postrach, i za nic liczyliśmy wy- « muszone na nas przysięgi: dziś nabywasz do nas nowego « prawa. Łącząc na przyszłość los nasz z losem twojego pań- « stwa, oddajemy ci się jako ludzie wolni, mający odwagę u- « znać się zwycięzonymi; czynimy to z własnej woli, bez prze- « chwałek i bez rachuby, z serca i z przekonania. Zostajesz « dziś dla nas także, jak już byłś mimo nas, naszym samo- « władcą z woli tego Boga, którego sądowni, okazującemu się « w przecnaczeniu naszego ludu, nareszcie się poddajemy. Zo-

« stawiamy za sobą te wszystkie zdobycze, jedyną naszą posiadłość, te sympatyte wyrachowane i zwodnicze, tę mało kosztującą wymowę, te poręki i wszystko to co ci ludzie przyoblekają pysznem mianem prawa narodów; te lachmany któremi Europa lubiła nas przyodziewać, ale które mało zakrywały rany i znieważenia pokrywające nasze ciało. Nie, nie cofamy się przed najpierwszém prawem twojego imperyum: nieznaczamy warunków; sam osądzisz kiedy będziesz mógł zwolnić surowość twego względu nas prawa; żadnych przeto ostrożności. Ale wysłuchaj naszej jedyniej proźby, proźby cichiej, wyrutjéj w sercach naszych ognistemi głoskami; tój jedyniej proźby: nie puść bezkarnie zbrodni dokonanej przez obcego na naszych braciach Galicyjskich, i nie zapominaj że ta krew wylana, jest krwią słowiańska, wołającą o pomstę. »

Dajemy te ustępy znakomite szatańską mocą i zręcznością, medytacyi i oburzeniu naszych czytelników; niech widzą i wiedzą jakich przewrotność i chytrność moskiewska używa środków, jak umie korzystać z wydarzeń aby pozyskać sobie serca Polaków; niech każdy ile od niego zależy, znając niebezpieczeństwo, stara się jemu zapobiegać słowem, czynem, przykładem, bo sieci moskiewskie szeroko rozpostarte i na wszystkich zaciągnięte punktach. W następnych numerach poczynim uwagi nad tém pismem i nad usposobieniami ku russomanii, które pojawiają się w kraju i w emigracyi.

*Suskrzybcya na pomnik grobowy s. p. Posła
Chelmieckiego.*

LISTA I^{sza}.

Złożyli na ręce Kommissyi Funduszów E. P. :	
Żarczyński Amanycusz.	z Paryża. fr. 5 e. »
Zwierkowski Walenty.	» 5 »
Chłędowski.	» 10 »
Stempowski Leon.	» 5 »
X. Romanowski Trankwilin.	» 2 »
Zadarnowski Karol.	» 2 »
Gołębiowski Władysław.	» 2 »
Dembowska Aniela.	» 5 »
Wilezewski Mateusz.	» 5 »
Januszewicz Teofil.	» 3 »
Jaworski Jakób.	» » 10
Gawarecki Franciszek.	» » 50
Jarociński Felix.	» » 50
X. X.	» 2 »
X. X.	» » 50
Malinowski Stanisław.	» 1 »
Jarozewski Henryk.	» 5 »
Kwaskowski z żoną.	» 2 »
Deszler.	» 1 »
Wesołowski Roman.	» 1 »
Roszkiewicz Cypryan.	» 5 »
Złożyli na ręce P. Chłędowskiego :	
Biernacki Poseł.	z Paryża. 5 »
Plagowski p. półkownik.	» 3 »
Roszkiewicz półkownik.	» 3 »
Kotkowski półkownik.	» 3 »
K. Ap.	» 2 »
Gabryelski Józef.	» 5 »
Małachowska Generałowa z Chantilly.	» 5 »
Razem fr. 88 60

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Kuryer Warszawski. — « Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, na mocy rozporządzenia Rady Administra. Królestwa Polskiego, z dnia 18 Listopada 1845 r. dotyczącego zmiany ubioru dotąd przez Starozakonnych noszonego, wydała następujące obwieszczenie: Każda osoba wyznania Mojżeszowego pragnąca w czasie od 19 Wrześ. (1 Paździer.) r. b. do 20 Grud. (1 Stycznia) 1849/50 roku używać ubioru dotąd przez Starozakonnych noszonego, obowiązana jest otrzymać na to od władzy rządowej stosowne roczne pozwolenie. Dla pozyskania pozwolenia na rok bieżący, osoba reprezentująca głowę rodziny wyznania Mojżeszowego, winna jest za siebie i za swych domowników przed dniem 29 Lipca (10 Sierp.) r. b. złożyć: w Warszawie Kom. Admini. właściwego cyrkułu, a po guberniach, w Magistracie miasta, w którego okręgu właściwy jej dozór bożniczy istnieje, deklaracye, żądanie takowego pozwolenia obejmujące. Ponieważ zaś istnieją dozory bożnicze w niektórych osadach wejskich, przeto Starozakonni gminę tegoż dozoru Stanowiący, deklaracye o których mowa, Magistratom najbliższych miast przez naczelników powiatowych wskazać się mający, składają się obowiązani. Deklaracye podawane w celu pozwolenia na noszenie ubioru żydowskiego bez opłaty, to jest dla dzieci nie mających lat 10 skończonych, i tych Starozakonnych których wiek przechodzi lat 60 skończonych, mają być wsparte dowodami wiek usprawiedliwiającemi, a wskazanemi w instrukcyi o spisie wojskowym. Ci tylko ze Starozakonnych za uwolnionych od opłaty za pozwolenie noszenia ubioru, uważani być mają, którzy z dniem 19 Wrześ. (1 Paźd.) r. b. mieć będą lat 60 skończonych. Dochodzący zaś po dacie powołanej wieku lat 60, z dobrodziejstwa uwolnienia od opłaty, korzystać nie mogą. Dzieci które po dniu 19 Wrześ. (1 Paździer.) r. b. dojdą lat 10 skończonych z dniem 19 (31) Grud. t. r. do opłaty przepisanej mają być obowiązane. Żony Starozakonnych ulegać winne opłacie w tój wysokości, do jakiej ich mężowie zakwalifikowani będą. Dzieci ulegają takiejże opłacie, jak ich rodzice; po obraniu zaś sobie oddzielnego stanu, obowiązane są do opłaty w tój wysokości, jaka jest przywiązaną do rodzaju ich zarobkowania; dzieci sieroty po rodzicach zmarłych, zostające pod opieką, ulegają opłacie oznaczonej w ustępie h. litery f. decyzji Rady Admini. W r. b. pobór opłat za udzielone pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego, dopełniony będzie za czas od 19 Wrześ. (1 Paździer.) r. b. do końca roku czyli w stosunku kwartalnej opłaty; termin przeto do składania deklaracyi jest, jak wskazano wyżej, na d. 29 Lipca (10 Sierp.); na następne zaś lata, to jest 1847/8, termin do podawania deklaracyi naznacza się na 20 Paździer. (1 Listopa.) przed tym rokiem, na który udzielić się mające pozwolenie służyć będzie. Kommissarz cyrkułowy administracyjny w Warszawie, lub Magistrat na prowincyi, otrzymawszy deklaracye, winien jest, łącznie z przybrać się mającymi dwoma członkami właściwego dozoru bożniczego, dokładność i rzetelność onych natychmiast, a najdalej w dniach ośmiu rozpoznać, a znalazłszy je na przyjęcie zasługującymi, legalność onych poświadczyć; nierzetelność zaś lub niedokładność, ze stosownemi objaśnieniami deklarantom do przerobienia, lub uzupełnienia powrócić. Każda zwrócona deklaracya, winna być w dniach 8 powtórnie do dalszego ocenienia i użytku złożoną. »

W pierwotnym ukazie ubior żydów Królestwa Polskiego miał być jak innych mieszkańców; ubior narodowy rossyjski, to jest kacapski, zostawiony był do ich woli i wyboru. Podług zaś nowego rozporządzenia, ubior kacapski dla żydów Królestwa jest zobowiązujący. Ale zaszła kwestya: Ukaz nakazywał golić brody, kacapy zaś takowe noszą, zład pytanie, czy i żydom przy ubiorze rossyjskim, ma być zostawiona wolność noszenia brod. Rada Administracyjna po zasięgnięciu zdania gubernatorów pogranicznych prowincyj zabranych, zdecydowała, iż żydom polskim przy ubiorze kacapskim, wolno jest nosić brody, ale bez pejsów, tylko długie na półtora werszka i równo ucięte włosy. Żydzi więc jak i przedtem odróżniać się będą od Polaków ubiorem, i przestrojenie to nie uwolni ich od pogardy, ani zmiesza ze społecznością wśród której żyją; oddali owszem jeszcze więcej i do pogardy doda nienawiść.

— *Gazeta Lipska*, od granic poznańskich 10 Lipca. — «*Że zapalenie polscy jak wszyscy inni z jedną ostatecznością wpadają na drugą, nikt się temu dziwić nie będzie; ale każdego zadziwi to, że sympaty do Moskwy w polskich pawstają sercach. To co pochodzi z wiadomości szerzonej między Polakami, jakoby Mikołaj miał powiedzieć że odbuduje Polskę, byleby Polacy z ufnością mu się oddali, może być prawdą lub nie, lecz podobnej odmiany w umysłach nikt się niespodziewał. Łatwo się wytłómaczy przez zemstę iżal które polscy patryoci poznańscy uczuli z powodu, że w Rosyji ostatnia rewolucya przez różstowanie, w Austrii przez strumienie krwi, była przytłumiona; w Prusach zaś trzy strzały karabinowe i zwykłe sadowe formy były użyte do zniszczenia wszystkich machinacyi. Tego świetnego lecz niekrwawego tryumfu nie mogą Prusom przebaczyć, raczj wola nadzieje swoje ku Rosyji z kierować. Czy mają do tego jaką słuszną podstawę łatwo wapić, trudno bowiem mniemać, aby Cesarz Mikołaj po rewolucyi 1830 i 1846, chciał probować na wzór Alexandra brata swego, osobne królestwo budować. Równie trudno jest wierzyć, aby wszystko co zaszło ze strony Rosyji pod względem religii i polityki w Polsce, mogło zaufanie do niej, w massie ludo, obudzić. Niech się stanie co chce, Prusy nie zrobią nic, czemy przez niepolityczne koncesyie zapaleńcom, bezrozumne skłanianie się ich do Rosyji paraliżowały. Wiadomo o jej dobrych zamiarach względem prowincyi poznańskiej; wiadomo to większej liczbie polskich mieszkańców. Prusy opierają się prawie na półowie niemieckiej ludności, i na duchu niemieckim w szkołach i w wojsku wyrobionem, oraz na wykształceniu i umiarkowaniu. Przytém wszystkiem mogą Prusy poznańskich zapaleńców spokojnie zostawić, jeśli pruską służbę wojskową na wyprawy kaukaskie, formy pruskiego sądownictwa na moskiewską szubienicę i t. p. chcą zamienić. Nasze granice od Polski zostaną im dogodnie otwarte, jeśli im się podoba emigrować na Sybir. Będą im nawet towarzyszyć nasze życzenia, gdyż przeto oczyszczenie ziemstwa nastąpić może. Tym sposobem wzmocni się Panslawizm. Wszakże Prusy z Austrią połączone, mając całą resztę Niemiec za rezerwę, będą dość mocne by się operacyom panslawizmu oprzeć; dodać należy do tego, że cała zachodnia Europa, temu nowemu napływowi północy na południe, tej nowj wędrówce narodów w swym własnym interesie opierać się będzie musiała. Takie są, i w ten sposób ugruntowane nadzieje naszych zapaleńców polskich.»*

Ironia ta niemieckiego korespondenta źle pokrywa niespokojność jaką w Prusach rodzą nowo pojawiające się sympaty części Poznańczyków ku Rosyji.

— *Mercury Szwabski*, 25 Lipca. Kraków. — Na miejsce wojsk rosyjskich i pruskich które 13 t. m. wyszły z naszego okręgu, przemaszerował półk austriacki Palombiniego dla wzmocnienia załogi, tak że ta teraz do 6,000 głów dochodzi. Słychać iż ma tu wkrótce, jednocześnie jak w Galicyi, objąć władzę cywilno-wojskowy gubernator, w celu zaprowadzenia nowych urzędzeń. Na miejsce trzech rezydentów, przy dawniejszym rządzie od 30 lat utrzymujących się, którzy dziś odwołani i herby ich zdomów znikły, będą mianowani do wizy paszportów i załatwiania potrzebnych korespondencyi ustanowione, tak zwane konsularne urzędy.

— Drezno 14 Lipca. — Wieść się rozeszła przez gazety, jakoby Tyssowski, który jak wiadomo, jako więzień stanu saski w Koenigstein jest osadzony, za pośrednictwem Austrii przez Triest do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półno. ma być wysłany i to w tym miesiącu. Wieść ta nie jest prawdziwą. Była o tem mowa i jest dotąd, ale jaki ztąd skutek wypadnie, niewiadomo.

— *Korrespondent Hambarški*. Od granic polskich 15 Lipca. — Pomiedzy dziwnemi wiadomościami, które zapewne nie bez celu wzdluz granic Polski są szerzone, rozeszła się pogłoska, jakoby dwór moskiewski z częścią Emigracyi polskiej przebywającej we Francyi wszedł w porozumiewanie, w zamiarze aby część tych nieszczęśliwych, do swych zagród powróciła. Porozumienia te mają się odbywać pod opieką mocarstwa które dotąd Polakom gościnnosci udzielało. Trudno temu wierzyć.

— *Gazeta Wroclawska* — Piszą z Krakowa 13 Lipca. — Wczoraj na mocy rozkazu Rady Administracyjnej, położono sekwestr na dobra jedynastu tutejszych obywateli. Zasekwestrowane zostały majątki Hrabiego Potulickiego, Panów; Skarżyn-

skiego, dwóch Lipczyńskich, Jadowskiego, Straszewskiego, Estreichera, Patelskiego, Ekielskiego i t. d. Wiadomości z Polski są nadzwyczaj trudne, co się tam dzieje wiedzieć nie można, ledwie na miłę od granicy podobna onych zasięgnąć. Słyszeliśmy tylko że żniwa mają być obfite, również i to, że przedsięwzięte są, albo przedsiębrane kroki do zniesienia, czy też umiarkowania uciążliwych pańszczyzn, które włóścianie panom odrabiać muszą dotychczas.

— *Gazeta Hamburgska*. Z Berlina 21 Lipca. — W tych dniach spodziewamy się przybycia naszego do tychczasowego rezydenta przy senacie wolnego miasta Krakowa, rotmistrza Engelhardt. Odwołanie trzech ministrów rezydentów dworów opiekuńczych, wątpliwości nie zostawia, że w tej małej rzeczypospolitej przygotowuje się zupełna odmiana tak co do onęj posiadania, jak co do rządu i jego form. Przypisują odwołanie rezydentów i wojsk pruskich i rosyjskich, stanowczej konferencyi dyplomatycznej między temi trzema mocarstwami, która miała mieć miejsce w Berlinie przed kilku miesiącami. Rozchodzi się też wieść, że Kraków zupełnie zostanie pod rząd Austrii oddany.

— *Gazeta Kolońska*, z Poznania 21 Lipca. — Wczoraj po południu około godziny drugiej, aresztowany został Dyrekto. Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego Jarochowski, posadzony o należenie do działu rewolucyjnych i natychmiast, jak mówią, do Sonnenburga powieziony extrapoczta.

— Arcy-Xiąże Ferdynand przestał być gubernatorem Galicyi. Hr. Rudolf Stadion, gubernator Morawii i Szlaska, został mianowany Radcą Aulickim nadzwyczajnym dla Galicyi.

— Rzym. — Dnia 16 Lipca nowy Papież nadał amnestyą przetępcom politycznym. Przeszło 1,500 osób powróci tym sposobem na łono rodziny. Amnestya rościaga się tak do wychodźców jak do trzymanych po więzieniach krajowych. Brzmienie jej jest proste, serdeczne i pełne ufności; żadnego wyrażenia krzywdzącego, żadnych przypomnień boleśnych, żadnych poniżających warunków. Uprzednie już rozporządzenia zapowiadające iż Pius IX wchodzi na inną drogę ekonomiczną, administracyjną i polityczną aniżeli ta po której szedł jego poprzednik, skłoniły ku niemu serca Rzymian; amnestya udzielona tak szlachetnie i tak w porę, obudziła powszechny entuzjyzm, wywołała powszechne uwielbienia i najgorętszy dzięk. Oby nowy Namiestnik Chrystusów, mógł być pod każdym względem wzorem dla monarchów świeckich całego Chrześcianstwa!

— *Emigracya*. W rodzinie tułaczj od ostatniego naszego sprawozdania nic szczególnego nie zaszło; tożsame położenie, tożsama niedola. Werbunki ku zabawce zawsze trwają, ale zwerbowanych mniejsze listy, bo już skwapliwsi się pozaciągali i polokowali. Teraz tylko zaprowadzają porządek, a raczj *nieporządek* wewnętrzny, który niezadługo wybuchnie na zewnątrz w deklaracyach, protestacyach, wystąpieniach i wykreśleniach.

Lecz podczas kiedy stronnictwa się werbują, tracą czas na wewnętrznych kmerażach i niesnaskach, psują humor i charakter na zloszczeniu się na braci którzy do nich nie należą; podczas kiedy dzienniki ich zajęte są powinszowaniami, komplementami, dworskiemi nowinami; lub deklaracyami, listami i rozprawami o rzeczach przeszłych lub przyszłych; — Moskwa ze swj strony rozpoczęła werbunek innego rodzaju i działając obecnie na umysły i serca zachwiane lub zrozpaczałe, zyskuje stronników i otacza ze wszech stron nieba czne i zaślepione stronnictwa. Różnego rodzaju pogłoski, różnej wartości podstępne i zdradzieckie pisma krążą po tułactwie i kraju, a prócz Dziennika Narodowego, żadne pismo niemi się nie zajmuje, nauk ich nie zbija, braci e niebezpieczeństwie nie oświeca, nie ostrzega. Co ich mogą obchodzić rzeczy ogólne, niebezpieczeństwa grożące innym i najżywotniejszym interesom, aby ich interesa partyjne szły dobrze, reszta ich mało, tylko podrzędnie obchodzi. Dziennik Narodo. sam jeden stoi na stanowisku ogólnem, sam jeden walczy przeciwko zgubnym moskiewskim naukom i spiskom, a pisma stronnice pytają się ciągle: Po co Dziennik Narodowy?

Redaktor Naczelny: J. F. KOŁOSOWSKI.